



Andrzej Dzięga
Arcybiskup Metropolita
Szczecińsko-Kamieński

LIST PASTERSKI

Metropolity Szczecińsko-Kamieńskiego

Arcybiskupa Andrzeja Dzięgi

na czwartą niedzielę Wielkiego Postu – 10 marca 2013 roku

(Czytania mszalne: Joz 5, 9a. 10-12; 2 Kor 5, 17-21; Łk 15, 1-3. 11-32)

Drodzy Bracia Kapłani,
Osoby życia konsekrowanego,
Siostry i Bracia – Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej,
a także wszyscy uczestnicy niedzielnej Liturgii.

Poruszające jest dzisiejsze wezwanie Apostoła Pawła, skierowane wprost do Koryntian, ale przecież adresowane także do naszego pokolenia: *W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem*. Bardzo emocjonalnie przeżywamy ewangeliczną przypowieść o marnotrawnym synu i o mądrym, miłosiernym, kochającym ojcu. Pełna treść tych słów dociera jednak do nas dopiero wtedy, gdy je medytujemy w duchu naszej osobistej wiary, a przede wszystkim, gdy według tego biblijnego klucza chcemy poddać analizie swoją osobistą relację z Bogiem, w Którego wierzymy, Którego miłosierdziu ufamy, Którego święta wola jest normą dla naszego codziennego życia i Którego przebaczącą miłość głosimy wobec współczesnego świata. Pogłębieniem tych refleksji i medytacji jest trwający w naszym Kościele czas przygotowań do konklawe, które – po ustąpieniu Benedykta XVI z urzędu – ma wskazać nowego Biskupa Rzymu – Następcę świętego Piotra. W tych szczególnych dniach prowadzą nas jednak nieustannie słowa Ojca Świętego Benedykta XVI o potrzebie zaufania Duchowi Świętemu, o tym, że Jezus Chrystus prowadzi swój Kościół w nowy czas, i o tym, że sam Benedykt XVI – chociaż w ukryty sposób – pozostaje przecież w sercu Kościoła, zjednoczony z nami na modlitwie i medytacji. Jest to dla nas wszystkich poruszająca katecheza na temat dojrzałego przeżywania wiary we wszystkim, co podejmujemy w naszym życiu.

Mija właśnie pięć miesięcy od dnia 11 października 2012 roku, gdy Ojciec Święty Benedykt XVI dokumentem *Porta Fidei* rozpoczął Rok Wiary. Uczynił to dokładnie w 50-tą rocznicę otwarcia obrad Soboru Watykańskiego II oraz w 20-tą rocznicę opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego. We wspomnianym dokumencie Papież potwierdził, że Katechizm jest jednym z najważniejszych owoców Soboru

Watykańskiego II. Przypomniął też słowa Jana Pawła II, iż Katechizm ten przyczyni się w znacznym stopniu do odnowy całego życia kościelnego. Warto więc zrobić sobie dobry rachunek sumienia, podobnie, jak to uczynił marnotrawny syn. Dlatego w dzisiejszą, czwartą już niedzielę Wielkiego Postu, pośrodku Roku Wiary, stawiam i sobie i Wam wszystkim ważne pytanie: jak przyjmujemy prawdy katolickiej wiary zapisane w Piśmie Świętym, a wyjaśnione w Katechizmie Kościoła Katolickiego?

Warto zwrócić na nowo uwagę, iż Księga Pisma Świętego, Księga Dokumentów soborowych oraz Księga Katechizmu, są przez cały Rok Wiary wyeksponowane w naszych świątyniach, aby każdego zachęcić także do prywatnego otwierania i studiowania tych Ksiąg oraz medytowania ich treści. Ojciec Święty wyraził bowiem nadzieję, że Rok Wiary „rozbudzi w każdym wierzącym pragnienie do wyznawania wiary w jej pełni”. Trudno wszak mówić o wierze dojrzałej, jeśli nie pamięta się, co stanowi jej istotną treść. Łatwo wtedy ulega się złudnemu przekonaniu, iż o wierze wie się wystarczająco dużo, gdy faktycznie znajomość prawd wiary jest znikoma. Postawa religijnie dojrzała domaga się dokładnego poznania i przyjęcia tego wszystkiego, co Kościół katolicki podaje do wierzenia od samego początku swego istnienia. Treści naszej wiary są bowiem darem Boga dla człowieka. Ojciec święty przypomina, iż sama „znajomość treści, w które należy wierzyć, nie wystarcza, jeżeli następnie to serce, autentyczne sanktuarium człowieka, nie jest otwarte na łaskę, która pozwala mieć oczy, aby spoglądać na głębię i zrozumieć, że to, co zostało przepowiedziane, jest Słowem Bożym”. Prawda tych treści została przez Chrystusa potwierdzona wobec świata nie tylko Słowem, ale także Jego bolesną Męką i krzyżową Śmiercią, a przede wszystkim Jego Zmartwychwstaniem. Zaś mocą udzielonego Kościołowi Ducha Świętego Jezus Chrystus nieustannie prowadzi myśli, serca i czyny kolejnych pokoleń wierzących po drogach wiary. Potrzebna jest jednak do tego wiara człowieka, nieustannie i osobiście przez każdego poznawana, przyjmowana i przeżywana.

Kochani moi. Życie duchowe, życie wiary, należy rozwijać w sobie nieustannie, poczynając od najmłodszych lat. Najpierw pod kierunkiem własnych rodziców i opiekunów, potem dodatkowo pod kierunkiem duszpasterzy i katechetów, a także nauczycieli i wychowawców, instruktorów i przyjaciół, we wspólnocie sakramentalnej. Poznawanie Boga i Jego Miłości to piękna droga całego życia, prowadząca aż do granicy między doczesnością i wiecznością. Wtedy staniemy przed Bogiem twarzą w twarz. Ujrzymy Go, jakim jest. Jeśli staniemy gotowi na Jego miłość, otrzymamy jedność z Nim na wieki. Jeśli jednak ktoś pozostanie zamknięty na Miłość Boga, sam się skazuje na wieczność bez Miłości. Czas obecnego naszego bytowania jest więc nam dany przez Boga jako szkoła Miłości. Jednak wyznawanie wiary w obecnym życiu nie może się ograniczać do płaszczyzny emocji. Akt wiary z samej swojej natury ma być wyborem rozumnym i świadomym. Jan Paweł II w Encyklice *Fides et ratio* pięknie stwierdza, że „rozum i wiara są jak dwa skrzydła, które wznoszą duszę ku kontemplacji prawdy”. Właśnie dlatego to rozum wspomagany łaską staje się podstawą dojrzałego aktu wiary.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie możemy trwać w postawie obojętności i niezaangażowania. Nie wolno nam czekać. Każdy, kto przyznaje się do wiary, kto

uważa się za katolika, powinien dokładnie badać, jak osobiście podchodzi do tego, czego uczy Pan Bóg poprzez swój Kościół. Prawdy te przenikają wszystkie dziedziny życia. Wszystkie, bez wyjątku! Przed Bogiem nic nie jest zakryte. Rok Wiary, a szczególnie okres Wielkiego Postu, czas Wielkiej Medytacji, sprzyja refleksji nad tym, na ile w naszych osobistych, codziennych decyzjach i czynach pamiętamy o Bogu, na ile jesteśmy Mu wierni.

Dlatego aktualne pozostaje kilka pytań generalnych. Czy zastanawiasz się nad wspianym darem wiary? Czy pragniesz wiary mocnej i radosnej, wiary odważnej, zdolnej dać odpowiedź na wyzwania Twojej codzienności? Czy nie lękasz się zachować postawę wiary, dając świadectwo tak przed znajomymi, jak i przed obcymi? Na te pytania należy udzielać odpowiedzi nie tylko samemu sobie, ale przede wszystkim Bogu. Według wiary należy układać swoje życie: czas obecny i przyszły. Niczego nie wolno z treści wiary wyłączać, skracać, ani tym bardziej odrzucać. Wiara bowiem daje moc przemiany życia, jest w stanie uzdrawiać duchowo i fizycznie, uwalnia od zła osobowego i duchowych słabości, przynosi dobre rozwiązania wszystkich spraw. Ponieważ wiara jest także łaską, często należy prosić jak Apostołowie: „Panie, przymnóż nam wiary” (Łk 17,5). Wiarę można też – niestety – utracić, gdy świadomie wybiera się grzech, a szczególnie wtedy, gdy się trwa w grzechu. Dlatego proszę Was: często odmawiajcie prywatnie wyznanie wiary, to z Liturgii niedzielnej albo to z codziennego pacierza. Odnawiając wiarę nie krępujcie się ucałować krzyż – święty Znak naszego zbawienia. Świadomie ponawiajcie także przyrzeczenia chrzcielne.

To wszystko ułatwia nam wytrwanie w wierze, także pośród wielu pokus i zagrożeń ze strony współczesnego świata. Obserwujemy przecież i w Polsce, i w innych krajach Europy silny, emocjonalny sprzeciw niektórych działaczy wobec obecności Boga pośród spraw ludzkich. Wydawać się może, że najczęściej emocji towarzyszy zagrożeniom postaw etyczno-moralnych, szczególnie w odniesieniu do spraw życia małżeńskiego i rodzinnego, a także do spraw ochrony godności osoby ludzkiej i świętego daru życia. Tu jednak chodzi przede wszystkim o wierność już pierwszemu Przykazaniu: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył /.../” (Wj 20,1-5) Właśnie to przykazanie domaga się czytelnego uznania, iż Bóg nasz jest jedynym prawdziwym Bogiem. A skoro tak, to zdecydowanie należy odrzucać wszystko, co się tej Prawdzie sprzeciwia. Z niepokojem zauważamy, że część katolików próbuje dzisiaj godzić wyznawaną wiarę z treściami sprzecznymi z pierwszym Przykazaniem. Potwierdza się zasada, że im niższa znajomość treści wiary – tym łatwiej o przyjmowanie poglądów dla niej szkodliwych, a nawet z nią sprzecznych. To staje się przyczyną, że nasze modlitwy nie przynoszą oczekiwanych owoców, a sakramenty święte są przyjmowane świętokradzko. Tak się dzieje na przykład, gdy wierzy się w gusła, zaklęcia, przesady, zabobony lub poglądy wzięte wprost z innych religii; gdy ludzkie działania próbuje się wspierać wróżbami, horoskopami; gdy ufa się działaniu różnych tajemnych mocy, albo gdy chce się polegać na sile tzw. talizmanów; gdy mówi się o potrzebie pozyskania jakiejś energii dla zapewnienia sobie pokoju i uzdrowienia; gdy przypisuje się nadludzka władzę ludziom i przedmiotom. Tego typu podejście do wyznawania wiary katolickiej jest znakiem głębokiego zamętu religijnego, a także zwykłego braku wiedzy religijnej.

Zatem warto wprost przypomnieć, że nie jest do pogodzenia z wiarą katolicką i wręcz oddala nadzieję zbawienia np.: odrzucanie Boga przez unikanie spowiedzi świętej i długie trwanie w grzechu śmiertelnym; a szczególnie zuchwałe trwanie w grzechu w przekonaniu: „Bóg i tak mi przebaczy”. Wielkim zagrożeniem duchowym jest przyjmowanie sakramentów świętych w stanie grzechu śmiertelnego. Nie do przyjęcia dla katolika jest realna wiara we wróżby, magię, horoskopy, lub nawet nonszalanckie bawienie się tymi sprawami, a także świadome poddawanie się działaniom jakiejś nieznannej energii, zaklęć i uroków. Niebezpieczne duchowo może stać się także lekkomyślne podtrzymywanie bliskiej znajomości – poza uzasadnioną nadzieją ewangelizacji – z ludźmi wyraźnie wrogo nastawionymi wobec Boga. Zagrożeniem może stać się lektura promujących bezbożne postawy książek i pism, stron internetowych oraz wszelka chęć doświadczenia rzeczy moralnie wątpliwych. Dodatkowym osłabieniem duchowym staje się brak systematycznej modlitwy lub odmawianie jej bezmyślnie i w pośpiechu; brak troski o pogłębienie i rozwój wiary; poddawanie się rozpaczom i zwątpieniu; naśmiewanie się z wiary i pobożności innych ludzi. Szczególnym dramatem duchowym jest podejmowanie wprost walki z Bogiem; zachęcanie do sprzeciwiania się lub niszczenia znaków Chrystusowej wiary. Błędem duchowym jest także zwykłe zaniechanie troski o zbawienie swoje a także o zbawienie innych. Gdybyśmy jednak rozpoznawali takie postawy w sobie lub w innych, wtedy – podejmując modlitwę oraz pokutę – starajmy się pracować nad przywróceniem życia wiary. Nigdy nie jest na to za późno, dopóki człowiek żyje na tym świecie. Jesteśmy przecież odpowiedzialni nie tylko za własne zbawienie, ale także za ratowanie dusz innych grzeszników. Radujmy się też w duszy, gdy widzimy kogoś, kto był oddalony od Boga, a teraz do Niego powraca.

Umiłowani. Pocięgą i źródłem nadziei staje się dla nas dzisiejsza Ewangelia święta o przebaczącym ojcu, radującym się z powracającego syna. Trzeba nam jednak zachować postawę tego syna pokornego, nie zaś postawę pretensji starszego syna. Panu Bogu nie należy stawiać warunków. Jeśli jesteśmy ludźmi pogłębionego duchowego życia, radością będą nam słowa ewangelicznego ojca: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył”.

Niech więc czas Wielkiego Postu sprzyja naszemu osobistemu oczyszczeniu ze wszystkiego, co sprawia zamęt w codziennym wyznawaniu wiary. Niech stanie się czasem pogłębienia wiary. Niech też będzie świadectwem wiary oraz radością, gdy powracają do Ojca ci, którzy o Nim pozapominali, a nawet ci, którzy z Nim walczyli.

Na wielkopostne modlitwy i czyny, na umacnianie i głoszenie wiary, na rekolekcje parafialne, szkolne i wspólnotowe, na nadzieję Nowej Ewangelizacji z serca Wam błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

+ Andrzej Dzięga

**Arcybiskup Metropolita
Szczecińsko-Kamieński**

Szczecin, dnia 7 marca 2013 roku.

Uwagi dla duszpasterzy:

- 1. List powyższy należy odczytać podczas Mszy świętych w niedzielę, 10 marca, we wszystkich kościołach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Gdyby z racji na trwające rekolekcje nie było to możliwe w tę niedzielę, zalecam odczytanie go w niedzielę następną.*
- 2. Dla uzyskania szerszego spojrzenia na niektóre z przywołanych kwestii można korzystać m.in. z następujących katolickich stron internetowych, podejmujących także problematykę zagrożeń duchowych:*

www.newage.info.pl

www.egzorcyzmy.katolik.pl

www.psychomanipulacja.pl

www.effatha.org.pl

www.Jezus.waw.pl

www.jarmarkcudow.pl